

# Minister wykazał się dużą odwagą

Minister Konstanty Radziwiłł widzi szansę zakończenia prac nad projektami zmian w służbie zdrowia do końca roku. Premier Beata Szydło mówi, że rząd staje przed kolejnym wyzwaniem. Szczególnym, bo priorytetowym.

**Z**miany mają umożliwić pacjentom szybki dostęp do lekarza, a w razie potrzeby – już po jego pobycie w szpitalu – zapewnić kompleksową kontynuację leczenia oraz rehabilitację. W nowym systemie nie ma miejsca dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Pieniądze kierowane do publicznej służby zdrowia pozostaną w gestii i pod nadzorem ministra zdrowia. Poprzez budżet trafią do placówek. Reforma dotyczy także sieci szpitali w taki sposób, że w każdym powiecie ma być jeden szpital we właściwy sposób zapewniający pacjentom leczenie.

Narodowy Fundusz Zdrowia ma zniknąć 1 stycznia 2018 r. Zostanie zastąpiony przez Urząd Zdrowia Publicznego, który zintegruje rozproszony system zarządzania zdrowiem publicznym. W jego składzie znajdą się instytucje już teraz działające na rzecz zdrowia Polaków (np. Państwowa Inspekcja Sanitarna, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii). Urząd Zdrowia Publicznego będzie odpowiedzialny za realizację Narodowego Programu Zdrowia.

Konstanty Radziwiłł widzi szansę zakończenia prac nad zmianami w służbie zdrowia do końca roku. Jego zdaniem, wyrażonym w podsumowaniu pierwszego roku działalności Ministerstwa Zdrowia pod jego kierownictwem, reforma systemowa służby zdrowia została zapoczątkowana przez przygotowanie ustawy zatrzymującej komercjalizację i prywatyzację szpitali publicznych. Wprowadzone zmiany przywracają odpowiedzialność państwa za zdrowie obywateli oraz pozwalają na zachowanie publicznego charakteru służby zdrowia. Ustawa znosi też obowiązkowe, kosztowne ubezpieczenia dla szpitali, pozwala na finansowanie przez samorządy dodatkowych świadczeń, umożliwi tworzenie nowych, publicznych szpitali, których nasi poprzednicy nie chcieli, zastępując je spółkami prawa handlowego.

We wspomnianym podsumowaniu minister wskazał na realizację zapowiedzi rządu dotyczącej bezpłatnych leków dla seniorów. Na liście znajduje się 1149 pozycji. W pierwszych kilku tygodniach funkcjonowania programu skorzystało z niego 1,1 mln osób. Otrzymały one 4 mln opakowań bezpłatnych leków. Z kolei na listę leków refundowanych w pierwszym roku działalności resortu zdrowia pod kierownictwem ministra Radziwiłła wprowadzono 23 nowe substancje czynne, stosowane w leczeniu wielu ciężkich chorób. Wydał on również zgodę na refundację kanabinoidów dla dzieci i dorosłych w placówce lekooopornej.



Minister wywiązał się z zapowiedzi wprowadzenia powszechnego dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej. Od 1 stycznia 2017 r. każdy potrzebujący pomocy będzie mógł, bez obaw o negatywną weryfikację w tzw. systemie eWUŚ, udać się do lekarza rodzinnego. Do swych osiągnięć zaliczył także wprowadzenie Narodowego Programu Zdrowia, Narodowego Programu Zdrowia Prokreacyjnego, Programu Leczenia Stopy Cukrzycowej, wprowadzenie nowej ustawy antytytoniowej, opracowanie nowych, lepszych zasad działania służby krwi, opracowanie nowych kryteriów oceny w konkursach na świadczenia gwarantowane, zmianę rozporządzenia sklepikowego, a także opracowanie ustawy przywracającej staż podyplomowy lekarzy i lekarzy dentyistów. Zmiany dotyczą również zwiększenia limitu przyjęć studentów na kierunek lekarski o 602 miejsca, zapewniając ich finansowanie. Od 1 stycznia 2017 r. powszechne i bezpłatne będą szczepienia przeciwko pneumokokom.

Z prac, które są w toku, minister wymienił ustawę, na mocy której powstanie sieć szpitali, zmiany w podstawowej opiece zdrowotnej, usystematyzowanie wynagrodzeń w służbie zdrowia. Potwierdzona została wola systematycznego zwiększania nakładów na służbę zdrowia – do 6% PKB w 2025 r. Na razie pod tym względem zajmujemy jedno z ostatnich miejsc wśród krajów Unii Europejskiej.

Oceniając mijający rok pracy resortu zdrowia i jego szefa, Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, powiedział Krystianowi Lurce, redaktorowi „Menedżera Zdrowia”, między innymi: „Na wstępie podsumowania należy podkreślić, że minister Radziwiłł w odróżnieniu od bardzo wielu swoich

poprzedników wykazał się dużą odwagą w zaproponowaniu zupełnie nowych rozwiązań organizacyjnych służby zdrowia. Nie zamierzał naprawiać rozregulowanego systemu i uznał, że jedynym rozwiązaniem było dokonanie resetu. Samo przedstawienie założeń do projektów i powołanie bardzo wielu różnych zespołów eksperckich budziło wielkie kontrowersje. Każde reformowanie ochrony zdrowia wymaga cierpliwości i czasu, dlatego nie oczekiwałem ostatecznych rozwiązań wprowadzonych w ciągu roku.

Dobrze się stało, że minister Radziwiłł energicznie podjął się – postulowanego od wielu już lat przez samorząd lekarski – poprawienia systemu kształcenia lekarzy. Na najwyższe uznanie zasługuje fakt przywrócenia stażu podyplomowego. Przy tej okazji powstała rozbieżność stanowiska ministra z opinią samorządu lekarskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego, którzy są podobnego zdania, jakie znalazło się w wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie jawności pytań z testów już odbytych. W tej kwestii minister zaproponował kompromis, z którego wynikało, że pytania te będą publikowane po pięciu latach od egzaminu. Na to zgody samorządu nie ma i będziemy wszelkimi sposobami walczyć o pełną realizację wyroku TK.

Wielką porażką ministra okazało się nieumiejętne podejście do określenia minimalnego wynagrodzenia białego personelu. Przyjęcie proponowanego przez samorząd minimalnego wynagrodzenia pewnie uporządkowałoby system wynagrodzeń. Propozycje ministra w tym zakresie wprowadziły jedynie jeszcze większy chaos i protesty wszystkich środowisk”.

Zdaniem Joanny Mateckiej, wiceprzewodniczącej Porozumienia Rezydentów, wyrażonym w tym samym artykule na stronie [www.termedia.pl](http://www.termedia.pl): „lekarze rezydenci zrzeszeni w Porozumieniu Rezydentów i Porozumieniu Zawodów Medycznych nie mogą wystawić pozytywnej oceny ministrowi Konstantemu Radziwiłłowi po pierwszym roku pracy. Swoją postawą i czynami, niestety, udowadniają, że nie jest ministrem dobrej zmiany. Zachowaniem potwierdza regułę, że me rytoryka nie jest i nigdy nie była najważniejszym czynnikiem kształtującym zmiany w ochronie zdrowia”.

ANDRZEJ PIECHOCKI